



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GOŃCIEK CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

## Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
 za miejscowych i zamieszkałych:  
 Rocznie . . . . . 6.—  
 Półrocznie . . . . . 3.—  
 Kwartalnie . . . . . 1.50  
 Miesięcznie . . . . . 50

**Adres redakcji i Administracji:** Częstochowa Aleja III 55, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Gońciek-Częstochowa”.  
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
 Administracja w dni powszednie od godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.  
 Recepty bez zastrzeżenia nie zwracają się.  
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kawiarnie.

**CENA Drukarska:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-jej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k.  
 Nadesłane za wiersz 50 kop.  
 Opłata dnia drobne po 2 kop. za wiersz

**Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski.”)

**Reprezentację „Gońca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księżniczka pani Z. Hubickiej w Zawierciu.**

**Prenumeratę na „Gońciek Częstochowski” w Rakowiu przyjmuje p. Kolasiński.**

**Osiadł w Katowicach Specjalista w chorobach oczu Dr. Trzebiatowski**

kilkoletni asystent kliniki ocznej w Wiedniu.  
 Przyjmuje przed połud. od 9—12 po południu od 3—5.  
 Pomieszkanie Róg Dyrzyńskiej i Poprzecznej.  
 Dyrekcyjna — Onystrasse.  
 W pobliżu dworca i hotelu „Monopol.”

**Lekarz-Dentysta M. GREJNIEC**

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.  
 Aleja III 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefona № 108.

**KALENDARZYK.**  
 18 Października  
*Imiona chrześcijańskie:* dziś Lukasz Ewangel. Justa M. jutro Piotra z Alkantary W.  
*Wschód słońca:* godz. 6 m. 25. zachód godz. 5 m. 6.  
*Ulyto dnia:* 6 godzin 4 minut.  
*Widomości historyczne:* 1718. Pokój w Akwizgranie.—1854. Obłężenie Sewastopola.

3) **CONAN DOYLE.**

## Związek rudogłowych.

(Z ciekawych pamiętników Scherlocka Holmesa).  
 (Dalszy ciąg).

— Ależ tam zapewne zgłosi się milion ludzi z rudymi włosami—zauważyłem.

— Nie tak wielu, jak pan przypuszcza—odpowiedział Spaulding.—Przedewszystkiem miejsce to może objąć mieszkańiec Londynu i człowiek północtny. Amerykanin ten pochodził z Londynu i chciał swemu miastu przysłużyć się napisem.

Słyszałem także, że napróbnoby się starali o wakans ludzi z wł. sami jasnorudymi albo ciemnorudymi. Kandydat musi mieć pewien oznaczenie kolor włosów—ogniście. Jeśli pan chciał starać się o to, wartoby, aby pan zgłosił się w poniedziałek, panie Wilson. Tylko, może nie opłaci się fatyga dla jakichś kilkuset funtów.

— Otóż moi panowie widzicie zapewne, że jeśli kto, to ja mogę słusznie ubiegać się o wakans w Związku rudogłowych.

Ponieważ Wincenty Spaulding zdawał się dobrze poinformowanym, kazalem mu oznaczyć dnia zamknąć sklep i wziąć go ze sobą, poczem udaliśmy się pod wskazany w ogłoszeniu adres.

## Choroba Franciszka Józefa.

Noc z niedzieli na poniedziałek—jak z depeš wiadomo—była najgorszą ze wszystkich, jakie przechodził monarcha przez czas choroby. W niedzielę przez cały dzień, a zwłaszcza od południa, gorączka wzmagala się ustawicznie. Według doniesień dziennikarskich temperatura ciała wynosiła przed pójściem cesarza na spoczynek 38.5 stopnia. Cesarz udał się do sypialni później, niż poprzednich dni, gdyż o wpół do dziewiątej, lecz mimo to długo nie mógł zasnąć. Kaszel i gorączka przeszkadzały uspokojeniu. Dopiero o północy, około pierwszej, cesarz zasnął. Sen trwał niedugo; już o wpół do szóstej z rana, monarcha opuścił sypialnię. Po śniadaniu, które spożył bez apetytu, zasiadł jak zwykle do pracy, załatwiający akta państwowe. Wrócić zjawił się dr. Kerzl, aby poddać cesarza badaniu, które powtórzało się w ciągu przedpołudnia po kilka razy.

Z badania okazało się, że stan kataralny jest niezmiennym, kaszel również się nie zmniejszył, stan sił i działalność serca uznał lekarz za zadawalniające. Ustał jednak ból głowy, na który lekarze zaudynowali monarchę przezek piramidonu. Major Margutti, adjutant przybyczy, który miał przedpołudniem służbę, odpowiadał na liczne zapytania telegraficzne członków domu cesarskiego idygnitarzy, że cesarz ma się znacznie lepiej. Przedpołudniem, między dalewiatą a dziesiątą, przyjął cesarz generalnych adjutantów hr. Paera i bar. Bolfrasa, oraz dyrektora kancelarii gabinetowej p. Schieszala. Wystuchawszy sprawozdań, wydawał cesarz liczne dyspozycje, między innymi w sprawie odpowiedzi na telegramy, które radsyjąją władze i rządy wszystkich państw. Około południa zjawił się w Schönbrunie ocmistrz dworu ks. Montenuovo, który w swem sprawozdaniu zawiadomił między innymi cesarza o odwołaniu wizyty królestwa hiszpańskich.

O piątej po południu przybył znów do Schönbrunu dyrektor kancelarii gabinetowej dr. Schiessl oraz bar. Aehrenthal, którzy odbyli dłuższą konferencję ze sobą. Stąd powstała mylna pogłoska, że cesarz przyjmował bar. Aehrenthala na posuchaniu! Cesarz był tak znudzony, że o posuchaniu nie mogło być mowy, nawet gdyby lekarze byli się na to zgodzili. Dr. Schiessl po południu bawił cesarza za ledwie parę minut. O wpół do siódmej zjechał do Schönbrunu dr. Neuser, który wraz z d-rem Kerzlem udał się do cesarza. Badanie trwało przeszło godzinę. Dr. Kerzl, który, jak się okazało teraz, spił już od trzech dni w pałacu tuż przy pokoju cesarza, pozostał w gabinecie cesarza dopóty, dopóki nie doniesiono, że monarcha zasnął. Usposobienie cesarza było nieco przygnębione, zarówno skutkiem gorączki, jak wskutek odnowienia się dawnych cierpień natury hemoroidalnej.

W niedzielę rozeszła się pogłoska, że cesarz ma przedsięwziąć się do dotychczas zajmowanych apartamentów do innych. Pogłoski te są nieprawdziwe, gdyż cesarz nie ma dość sił, aby przeprowadzka taka była możliwa. Monarcha lubi ten pokój. Jest to ten sam, w którym się urodził.

## Handel zewnętrzny Francji.

Na kongresie nauk społecznych i ekonomicznych odbytym tylko co w Bordeaux, p. Yves Guyot dał obraz porównawczy handlu francuskiego, który tu streszczamy.

W okresie 1855—1859 wóz do Francji wynosił 1,732 milionów franków, a wywóz 1,894 milj. franków (razem 3,646). W 1860 roku Napoleon przeprowadził pierwsze traktaty handlowe, oparte na wolnym handlu, a w okresie 1861—1865 wóz i wywóz razem podskakują do 5,011 mil. fr. Następuje wojna 1870 r.: Francja traci Alzację, ognisko przemysłu tkackiego. W okresie 1876—80 handel zewnętrzny Fran-

zamknął drzwi, gdyżmy weszli, jakby pragnął na osobności porozmawiać z nami.

— Oto jest—rzekł mój pomocnik—pan Juber Wilson, który chętnie przyjąby na siebie obowiązki w Związku Rudogłowych, jeśli wakans jeszcze się obsadzony.

— A jakie pan masz do tego znakomite warunki—odparł z podziwem usztyglający.—Nie pamiętam już dawno tak pięknych kwalifikacji.

Przystąpił do mnie na dwa kroki i tak uważnie przypatrywał się moim włosom, aż mnie to zenoowało. Nagle porwał mi za rękę i zaczął serdecznie winszować.

— Byłoby niesprawiedliwością, gdybym się wahał—rzekł.—Pozwolisz pan jednak, że zanim powiem ostatnie słowo, zbadam przedmiot z całą ostrożnością. To mówiąc, chwycił mnie ręką za włosy i ciągnął z całej siły, aż mi tży w oczach stanęły.

— Powilgotniały panu oczy—zauważył, uwalniając mnie.—Wszystko jest zatem w porządku. Musimy być jednak ostrożni, bo dwa razy już oszukano mnie za pomocą peruki i raz przez farbowanie włosów. Mógłbym panu opowiedzieć na ten temat historie, któreby pana przejęły wzgardą dla natury ludzkiej.

Przystąpił do okna i jaknajdonioślejszym głosem oznajmił zgromadzonym na ulicy, że wakans już obsadzony.

Dał się słyszeć szmer niezadowolenia i rozczarowania i wkrótce rozpoznał się tłum rudowłosych tak, że pozostały tylko dwie czerwone głowy, urzędnika i moja.

(d. c. n.)

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny 939

**F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE**  
 Aleja III № 58.

**Wykonywa wszelkie roboty żelazne i mosiężne.**

**Specjalności:** budowa wag dziesięciotnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takowych, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie piekarni ochronnych, telefonów dzwonków elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp hukowych, maszyn do planów, fonografów, gramofonów, wymyślaczek, aparatów pro ekcyjnych, kinematografów i t. p.  
 Za dokładne i staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzembiarstwa wchodzące, od najprostszych do najwzrostniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych kamieni i drzewa. Deklaracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szlustrarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach naliczających. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darm. Casy przystępne.

**Zakład Analityczny Chemiczno-Hamienski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom wieszny.**

cji wynosi 7,667 milionów franków, z których 3,375 milj. fr. wypada na wywóz, a 4,292 na wwóz. W 1881 r. zwycięża we Francji system protekcyjny i w następnych okresach pięcioletnich zjawia się stagnacja w handlu zewnętrznym, którego cyfra ogólna w latach 1892—1896 spada nawet do sumy 7,192 milionów franków.

Dopiero w okresie 1902—1906 handel zewnętrzny Francji zmienia się i dochodzi do 9,498 milionów franków, z których 4,820 jest wwozu, a 4,617 w wywozu. W produktach importowanych artykuły spożywcze i surowe materiały stanowią 88 proc., a artykuły „fabrykowane” tylko 17 proc., podczas gdy w produktach wywozonych „artykuły fabrykowane” (t. j. przemysłu) stanowią 58 proc.

We Francji panowała teoria, że wywóz artykułów przemysłu lepszego staje się trudnym, gdyż wskutek zdemokratyzowania się rynków istnieje tylko popyt na artykuły tanie.

Otóż Francja przedstawia pod tym względem ciekawą daną. Przeciętą tonną artykułów wwozonych do Francji przedstawia wartość 174 fr., podczas gdy przeciętna tonna artykułów wywozonych z Francji ma wartość 453 franków; innymi słowy Francja wwozi tanie artykuły a wywozi drogie produkty. P. Guyot robi więc wniosek ten, że w miarę rozwoju życia gospodarczego popyt na artykuły droższe wzrasta.

Wywóz ten, zdaniem naszym, nie jest wszakże dostatecznie popartym przez liczbę, gdyż taniość produktów przeciętnych importowanych do Francji, pochodzi stąd, że są to przeważnie artykuły spożywcze i materiały surowe; przy eksporcie francuskie artykuły przemysłu stanowią 58 proc. (zamiast 17 proc. przy imporcie) i dlatego już przeciętna wartość tony wzrasta niezależnie od tego, czy artykuły te są „droższe” lub tańsze, bo zawsze zawierają już po nad materiał i pracę ludzką. Słowem, według nas, p. Guyot opiera te wywody swe na faktach niedostatecznych.

Fakt ten, że Niemcy wyrabiające towary tanie wyprzedały Francję o 100 proc., przeciwstawi tym danym, na jakich Guyot opiera swe hipotezy o wzroście popytu na artykuły drogie i lepszej jakości.

L. W.

## NOWINY.

### Ogólne

— Wskutek zapytania zarządu warszawskiego, okręgu naukowego, w kwestii o pozwolenie duchowieństwu rzymsko-katolickiemu zakładać prywatne szkoły początkowe, warszawski generał-gubernator zawiadomił kuratora okręgu, że na zasadzie ar. 3752, XI część I zbiór praw, od założycieli prywatnych zakładów naukowych niezależnie od świadectw władzy naukowej, wymagane jest przedstawienie zaświadczenia władz cywilnych „o dobrem prowadzeniu się”. Wobec tego generał gubernator Skalkon polecił kuratorowi okręgu naukowego, przy podjęciu podobnych starań przez duchowieństwo rzymsko-katolickie komunikować się z nim w każdym oddzielnym wypadku, w kwestji dostarczenia niezbędnych informacji o osobach petentów.

### Częstochowa.

**Biblioteka i czytelnia.** Ks. prałat Lorentowicz, proboszcz parafii św. Barbary wczoraj otrzymał pozwolenie na otwarcie biblioteki czytelnia.

**Zabawa na wpisy.** W niedzielę nadchodzącą w ogrodzie Wolberga odbędzie się zabawa na wpisy dla młodzieży szkolnej. Program zabawy nader urozmaicony. Złożą się nań pocztka, confetti, kosze szczęścia i t. d.

**Ekskursja.** Uczniowie szkoły Im. Mickiewicza pod kierownictwem nauczycieli wjeżdżają w tych dniach do Rudnik celem zwiedzenia tamtejszej kamieniołomu, fabryki przetworów chemicznych i cementowni.

**Echa o Siemientkowskiej.** Całe miasto kursuje jest tą zagadką sprawą. Po mieście kursują najrozmaitsze pogłoski, fałszywe wieści, każdy chwytą je w lot, rozsiewa dalej, i dzięki temu bohaterka ostatnich dni w mieście naszym je t. Siemientkowska.

Są tacy, którzy nie mogą doczekać się rozwiązania zagadki, uciekają się nawet... do pomocy jakiejś „słynnej” wróżki. Na Siemientkowską według jej „prorocтва” miało napaść 6 ludzi, z których jeden znany był zaginionej, i ci uwieźli ją na brzyce, trzymali przez 4 dni w zamknięciu, poczem, na wiadomość o poszukiwaniach policji, utopił ją w głębokim stawie, znajdującym się w ogrodzie.

Ha, ktowie?... Są rzeczy na świecie, o których się nawet... kronikarzom nie śniło!

A Siemientkowskiej jak niema, tak niema.

**Wykrycie zwłok.** Mieszkańcy domu № 41 przy ul. Parkitnej zainteresowani byli od kilku dni zniknięciem jednego z lokatorów, zamieszkałego w suterynie, Rocha Górskiego, zebrałka z pod Jasnej Góry, w wieku lat około 75. Drzwi do mieszkania były zamknięte już od tygodnia, — ostatni raz widziano Górskiego w ubiegły czwartek.

Wiadomość o zniknięciu żebraka doszła do wiadomości policji, która otworzyła wczoraj mieszkanie, i oczom jej przedstawił się widok następujący:

Oto na tapczanie leżał przykryty szynylem i paltołem starem szczerznie zwłoki żebraka, a powietrze mieszkania przesycone było wonią rozkładającego się ciała. Prawdopodobnie Górski zmarł podczas snu i leżał tak już od tygodnia w swem nędznym mieszkaniu.

**Skok z pociągu po czapkę.** Wczoraj jednemu z pasażerów pociągu № 17, żołnierzowi pułku dragoniego w Warszawie, wiatr uniósł na szlaku Piotrków—Rozprza czapkę z głowy. W pogoni za nią żołnierz wyskoczył z wagonu podczas biegu pociągu, padł na ziemię i uległ silnemu potłuczeniu. Pociąg wstrzymano, wyniesiono nosze, umieszczono go w wagonie i odstawiono do Rozprzy, skąd szpitalujący się pociąg towarowy zabrał go do szpitala w Piotrkowie.

Pociąg ten przesładowało najwidoczniej farum. Przed wypadkiem powyższym w Skierzynie resora pękła przy brankardzie, wskutek czego musiano przeladowywać bagaż do innego brankardu. Wobec tego pociąg przybył do Częstochowy z 70 minutowym opóźnieniem.

**Kradzieże.** Wczoraj około godziny 2-jej w nocy nieznanymi złodziejami wtargnęli do pracowni fotograficznej p. Frantza, przy ul. Panny Marji, i skradli synom p. F. oraz pracownikom pieniądze, zegarki i ubranie. Następnie ci złodzieje dostali się do mieszkania p. F. i, przyświecając sobie latarką elektryczną, zabrali się do kradzieży. Pani F. przebudziwszy się, ujrzała światło, wszczęła alarm, czem zmusiła złodziei do ucieczki. Straty wynoszą około 80 rb.

— Teżże nocy z pracowni szewskiej p. Kowalewskiego, znajdującej się w podwórzu domu № 20 przy ul. Panny Marji, złodzieje skradli 4 pary kamazy jeszcze nie wykończonych oraz 1 parę—danych do reparacji. W pracowni spalili dwa pracownice warsztatu, trzeci zaś—spali w pokój przyglęgłym.

**Teatr.** Z powodu nieotrzymania przez Redakcję biletu wejścia, za premyjery wczorajszej sprawozdania nie podajemy.

## Z dnia powszedniego.

### O ul. Dojazd.

W Estach do redakcji czytelnicy nasi skarżą się na nierząd, który obrał sobie siedlisko przy ul. Dojazd: w dzień biały operują tam „cmy nocne” w towarzystwie swych towarzyszy—obrońców.

Nieszczęsny ustrój nasz społeczny toleruje, niestety, tę hańbę wieku. Kiedy więc walka z nim, na razie, do rezultatu żadnego nie doprowadzi, baczcie należy, aby widok wysoce niemoralny, w szczególności dla naszej młodzieży, grasującej nierządnic i ich towarzyszy w jakikolwiek sposób usunąć.

Ulica Dojazd jest wszak bardzo ożywiona, należy więc zabronić włóczęgostwa po niej i nakazać przeniesienie brudu miejskiego w zakątki mniej uczęszczane.

Nie tylko jednak żałą się nam na nierząd jawny i sutentertwo, jest jeszcze gorsza rana, która sączyć zaczyna społeczeństwo częstochowskie; tą raną najjaśniejsze stręczycielstwo.

Opowiadano nam fakta obydney, którym wierzyć trudno, bacząc na teren, na którym się rozgrywa, mieście bądź co bądź trzeciorzędem, leżącym w znacznej odległości od głównych siedlisk rozpusty.

Oto do przechodzących ulicą nęcących kobiet, niczem nie dających powodów do zaczepki, podchodzą: co krok indywidualne męskie i bez ogródek namawiają je do upadku; nazywając rzeczy po imieniu, ceny stawiają!

Jest to szczył wszystkiego, co można sobie wyobrazić. Wierzyć zrazu nie chcieliśmy, ale wiarygodność naszych interlokutorów jest nam znana.

Co czynić należy? Jedną wielką miotłą zmieść brud ten poza mury miasta.

Tu, u stóp Jasnej Góry nie miejsce na kał i hańbę.

Do dzieła

mg.

### Sosnowiec

Kara. Za prowadzenie handlu na ulicy

czasowy, piotrkowski gubernator wojenny skazał na karę 5 rb. lub na tydzień aresztu Abrama Goldberga, Fisza Pióro, Matkę Weinberg, Mendla Herzberg, Maję Wiener, Pesę Wislicką, Wulfę Federa, Dawida Szwajcera i Szorę Freitag.

**Związek murarzy.** Zarząd związku murarzy miasta Łodzi otworzył u nas za pozwoleniem gubernatora piotrkowskiego oddział swego związku. Kancelarja związku mieści się przy ul. Głównej № 20.

**Szkoły żydowskie.** Z dniem 14 b. m. zostały otworzone trzy szkoły żydowskie, jedna żeńska, dwie męskie. Na utrzymanie tych szkół płacić będą sami żydzi, jak się to dzieje w innych miastach. Kierownictwo szkoły żeńskiej objęła pani Wierzbicka, która dotychczas utrzymywała prywatną jednoklasową szkołę żeńską.

**Rewizja na „Czeladzi”.** Od kilku dni odbywają się misowe rewizje w mieszkaniach robotników kopalni „Czeladź” i „Piaski”. Kilku z nich zostało aresztowanych. Rewizje są w związku z strajkiem jaki wybuchł w sobotę w tych kopalniach.

**Pożar.** W niedzielę o godz. 9 wiecz. wybuchł pożar u majstra stolarskiego p. Żytki. Pożar wcześniej ugaszono. Charakterystycznym jest, że u p. Żytki już po raz 9 wybuchł ogień najprawdopodobniej podłożony ręką zbrodniczą. Dziwna ta chęć zemsty tem więcej jest niezrozumiałą, że p. Ż. cieszy się ogólnie dobrą opinią.

### Łódź.

— General-gubernator wojenny zezwolił na odpięczętowanie drukarni „Rozwoju”, wobec czego dziś po południu ukaże się pierwszy numer po miesięcznej przerwie.

—Przez las Konstantynowski przechodził robotnik Antoni Chmielewski; spotykając patrol, Ch. począł uciekać. Żołnierze krzyknęli „stój”, a gdy ten nie usłuchał, dali salwę, raniąc Ch. śmiertelnie.

— W parku Mikolajewskim aresztowano 16 osób.

— Zarząd szpitala Poznańskich uwiadomił Pogotowie, żeby nie przywozilo do tegoż szpitala ani rannych, ani chorych — a to z braku miejsca.

— P. Ignacy Kohn, współwłaściciel i dyrektor Tow. akc. „Markus Kohn”, powziął zamiar założenia szkoły polskiej dwuklasowej dla dzieci robotników pomienionego Towarzystwa. Zamiar ten został urzeczywistniony. Projektowaną szkołę dwuklasową Tow. akc. M. Kohn otworzyło na ul. Żakąbnej № 25. Akt poświęcenia odbył się w tych dniach. Z nauki korzysta początkowo 120 chłopców. Wkrótce otwarte będą oddziały równoległe dla dziewcząt (również klasy—wstępna, pierwsza i druga). Wykłady odbywają się w języku polskim. Oprócz jednorazowego wydatku w sumie 3,500 rb. Tow. akc. M. Kohn ponosić będzie corocznie wydatek w sumie 4,500 rb. na utrzymanie szkoły. Ze składek od robotników, różnych ofiar, wpływów utworzy się kapitał żelazny. Po ukończeniu szkoły, każdego zdolnego i chętnego do nauki chłopca Towarzystwo postanowiło kształcić dalej własnym kosztem, o ile by nie wystarczyło na ten cel odsetki od funduszu żelaznego.

### Warszawa.

— Z Instytutu Weterynaryjnego. Do warszawskiego Instytutu Weterynaryjnego przyjęto 105-u studentów; z tych 2 proc. izraeliłłów.

Instytut jest jeszcze ciągle zamknięty, niemniej jednak wszystkich młodzieńców zapisanych uwolniono od powinności wojskowej do czasu ukończenia nauki.

— Zamiary samobójcze. Spekulant, giełdowy, Rafał Win., przegrawszy na giełdzie kilka tysięcy rubli, pozabawił się życia. Śmierć jego wywarła przykre wrażenie w tutejszych sferach finansowo-giełdowych.

— Przy ulicy Sewerynowej № 14 usiłowała targnąć się na swe życie 26 letnia kobieta niewiadomego nazwiska.

Desperatka w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Rocha.

### Z różnych stron

— Napad na stację. D. 11 b. m. na stacji kolei północno-zachodniej, Jewie, dokonano zbrojnego napadu. Dla wywołania popłochu oraz skierowania uwagi obecnych w inną stronę, złodziey zaczęli ostrzeliwać dom, w którym mieszka żandarzm kolejowy, Sołowiej. Na strzały jeli odpowiadać urzędnicy kolejowi i żandarzm i strzelanina ta trwała z przerwami od godz. 8 wiecz. do 2 w nocy. Naczelnik stacji niezwłocznie zawiadomił o wypadku władze w Wilnie i w Wierzbowie, zkad wysłano na pomoc oddziały wojska, po których przybyciu napastnicy umknęli. Pomimo energicznych poszukiwań, nikogo ująć nie zdołano. Ofiar w ludziach — Zama.

**Zabójstwo.** W niedzielę, o g. 8-ej wieczorem, zabito na Sroduli w Sosnowcu, piekarsza Wojciechowskiego. Dwóch nieznanymi podbiegło do idącego W. i dało do niego kilka strzałów bruningowych, kładąc go trupem. Zabity znany był w okolicy pod pseudonimem „Janek Nożownik”.

— Syn na... ojca. Na przejeżdżającego o kolo folwarku Trębaczów, w pow. lubelskim, włościanina Wójcickiego, napadł własny syn, Bernard, znany złodziej z Łęczny, który, dogmagając się pieniędzy od ojca, zaczął grozić śmiercią. Ojciec zaciął konie. Wtedy Bernard, dobywszy rewolweru, zaczął strzelać. Zawiadomiona o zajściu policja w Łęcznie, usiłowała przytrzymać „młodego synka”, ale ten umknął.

— **Też narzeczony.** We wsi Dąbrówka pod Warszawą mieszka Marjana Książkiewiczowa z 18-letnią urodziwą córką Leokadją. O rękę młodej dziewczyny oświadczył się niedawno ogrodnik miejscowy, Franciszek Drozd i został przyjęty. Kiedy matka pojechała do Warszawy po wyprawę dla córki, narzeczeni przetrzasnęli mieszkanie i znalazli w ukryciu 250 rb., ulotnili się. Matka zawiadomiła o tajemniczym zniknięciu policję, która znalazła niebawem młodą dziewczynę, mieszkającą samą w gminie Zabraniec, gub. lubelskiej. Jak się okazało, Drozd wywiózł dziewczynę z Warszawy, zabrał jej pieniądze, sam zaś ulotnił się, ponieważ, jak się okazało, był już żonaty i dzietny. Obafamucona dziewczyna bała się powrócić do domu rodzicielskiego i tułała się z kąta w kąt, aż znalazła przytułek pod Lublinem. Sprawę skierowano do sądziego śledczego. Drozda aresztowano jeszcze przed wykryciem tej jego sprawy i za jakies inne przewinienie.

— **Morderstwo za 25 rb.** Pisarz gminy Górno, patając nienawiścią do pisarza z „Samsonowa Chojnackiego, który podobno uwiódł mu żonę, wynajął za 25 rb. kilku zbirów, którzy podjęli się zamordowania Ch. Opryszkowie pojechali 8 bm. do Samsonowa dorozką i dali do Chojnackiego 9 strzałów. Chojnacki skutkiem otrzymanych ran zmarł w szpitalu. Zbrodniarze zostali wkrótce wykryci i aresztowani. Aresztowano również z gm. Górno i żonę zabitego.

## Napad na pociąg.

Szczegółowy napadu na pociąg czolowy na drodze Bałtyckiej, dokonanego d. 9 bm. przedstawiają się, według „Birż. Wied.,” jak następuje:

Pociąg dążyący do Dorpatu nie dojeżdżając do stacji Elwa zwolnił bieg. Podróżnych było niewiele. W przedziale jednego z wagonów, znajdował się arteliszczyk kasy głównej pofundow-zachodnich kolei Lisszkow, starszy wiekiem, podoficer żandarmerji Krot, wyznaczony do ochrony arteliszczyka i pociągu, telegrafistka żona żandarma Anielczak i kilka osób ze służby pociągowej.

Lisszkow wioził kilkadziesiąt tysięcy rubli, przeznaczonych na wypłatę pensji służbie kolejowej. Stacja Elwa położona jest zdala od zamieszkałych siedzib i fabryk. Z obydwu stron plantu ciągnie się gęsty las, na długiej przestrzeni.

W chwili, kiedy maszynista dokładnie zupełnie odróżniał ogień sygnałowe stacji, do pociągu banda napastników rozpoczęła strzelać. W tej samej chwili drzwi wagonu, w którym znajdował się arteliszczyk nagłe się otworzyły.

Stanął w nich nieznamy. Równocześnie wszedł żandarm Krot. Nieznajomy z papierosem w ustach poprosił o ogień. Żandarmi kazali mu wyjść. Napastnik dał strzał—Krot padł trupem na miejscu. W tej chwili wtargnęło jeszcze trzech napastników w maskach. Konduktorzy usłyszawszy strzały i zobaczywszy napastników ukryli się pod ławkami.

Napastnicy rzucili się do przedziału, w którym siedział arteliszczyk Lisszkow, lecz drzwi były zamknięte. Rozpoczęli więc strzelać przez drzwi, poczem wdrapali się na dach i rozpoczęli ostrzeliwać przez okna wnętrze wagonu. Jednocześnie współdziałający z zewnątrz podtrzymywali strzelaninę. Żandarmi pozostali od powiadali. Maszynista pomimo sygnałów dawanych przez uczestników napadu, puścił całą parą pociąg. Napastnicy osamotnieni rozpoczęli wyskakiwać z pociągu w pełnym biegu. Zabici: napastnik około 50 lat, podróżny Weppo, żandarmi ciężko ranni: Amelczyc i Lisszkow.

## Ofiary.

Na instytucję „Kropki mleka” im dr. Gracjana Pisarszewskiego, Kazimierz i Marja Suzińowie 2 rb., M. Grejniec 1 rb., M. Sobertin 2 rb.

Na wpisy dla niez. uczniów i gim. polskiego, M. Sobertin 1 rb.

## Agencja zbrodnicza.

Agencja taką, a właściwie przedsiębiorstwo dokonywania zbrodni i pośredniczenia w nich na wielką skalę, wykryto w tych dniach w Clermont Ferrand.

Istniał tam większy warsztat bednarski braci Thomasów. Mieszkańcy miasteczka nie przeczuwali dingo, co się kryje w prowadzonej solidnie i pracowicie fabryczce. Nixat też nie przypuszczali, że pobożna pani Thomas, matka właścicieli fabryki, protektorka i dobrodziejka różnych instytucji filantropijnych macza palce w dokonywanych systematycznie przez synów kradzieżach po kościołach. Przeciwno Thomasom bowiem wdrożono śledztwo w powodu poszaksz o uczestniczenie w sprawach rabunków kosztowności w skarbcach kościelnych.

Śledztwo potwierdziło słusność tego oskarżenia, wydobyló jednak przy tem na jaw cały szereg innych przestępstw, jakie Thomasowie mają na sumieniu.

Podczas rewizji w pokoju Antoniego Thomasa znaleziono wielki dobór narzędzi chirurgicznych, służących do spędzania płodu. Znaleziono w tej samej szafie listy dowodzące, że Thomas zajmował się tem rzemiosłem na wielką skalę. Posiadał kilijentele bardzo łęgna, nie ograniczającą się na domach z Clermont Ferrand i okolicy, lecz sięgającą do Limoges, Orleanu, Nantes, a nawet Paryża.

Na tem odkryciu nie skończyły się jednak niespodzianki. Wśród listów uderzyła sądziego śledczego wielka ilość rachunków od aptekarzy z różnych miast; we wszystkich rachunkach figurowały trucizny, szczególnie niebezpieczne. Adresowane było do doktora Antoniego Thomasa. Okazało się, że Thomas miał w innej dzielnicy drugie mieszkanie, w którym „praktykował” jako doktor medycyny.

W jednej z szaf wykryto bogaty skład owych chemikaliów. Starczyło ich na wytrucie połowy miasta. Obok trucizn znaleziono specjalne maski do chloroformowania, używane przez rabusiów kolejowych, wielki zapas chloroformu: wreszcie długi sztylet ze śladami krwi.

Ze Thomas był w ciągłym kontakcie z różnymi zbrodniarzami, świadczą listy, schowane w tej samej szafie. Jeden z nich głosi: „Potrzeba mi jeszcze trochę rozczynu, którego skutek jest tak cudowny”; drugi: „proszek pański działa znakomicie; jeżeli mi pan nadal nie odmówi pomocy, będę wkrótce wyzwolona”.

Thomas znajduje się obecnie w Londynie. Z pochwyconych na poczcie jego listów do rodziny widać, że pojechał tam w celu znalezienia nabywców kosztowności, ukradzionych w kościołach francuskich. Znaleziono w jego mieszkaniu serje fotografii przedmiotów skradzionych. Widocznie fotografie te przysyłał wraz z ofertami swoim „odbiorcom”.

Rzecz ciekawa, iż biblioteczka Thomasa, którą przejrzał skrupulatnie sądziega śledczy, składa się wyłącznie z powieści kryminalnych. Są tam przygody Vidocq'a, pamiętki Troppmana, komplet powieści Gaboriau itd. Widocznie Thomas czerpał z tych utworów natchnienie.

Sprawa Thomasa, nie wyjaśniona dotąd, daje jednak już materiał do przypuszczeń, że policja wpadła na trop bardzo rozgałęzionej bandy opryszków, grasujących po całej Francji, a nawet po za jej granicami. Należy oczekiwać dalszych odkryć sensacyjnych.

## Telegramy.

### Skazanie.

Sewastopol 17 TAP. Sąd wojenno-okręgowy skazał na śmierć trzech żołnierzy pułku bretskiego, uznanych winnymi udziału w powstaniu, które następstwem było zadanie ciężkich ran podpódkownikowi oraz kapitanowi Nowikowi.

### Uwięzienie b. posta.

Symferopol 17 TAP. Były poseł do Dumy, Szczerbacha uwięziony został za agitację wśród włościan.

### Zabójstwo strażnika.

Rybińsk 17 TAP. W Obzorychu pow. jurjewskim 11m zabił kamieniami strażnika 5 osób aresztowano.

### Teror rozbójniczy.

Tyflis 17 TAP. Banda rozbójników, która przed niedawnym czasem zabrała do niewoli kupca Kalantarowa, — wysłała do milionowego właściciela zakładu natowego, Armjanca list wraz z żądaniem wreczenia dużej sumy pieniędzy. Otrzymałszy odpowiedź odmowną banda otoczyła willę Treowanka i rozpoczęła strzelaninę ochraniających willę strażników. Rozpoczęto wymianę strzałów. Rozbójnicy dali przeszło 200

strzałów i przesłali Aramjanowi list, zawierający groźbę śmierci.

### Napad na kasjera kolejowego.

Łódź 17 TAP. Dziś rano na ul. Kolejowej dokonano zbrojnego napadu na jadącego bryczką, w towarzystwie kurjera i dwóch konduktorów, kasjera st. towarowej kolei Łódzkiej. Kasjer jechał do Banku Handlowego w celu złożenia 22.000 rb. 15 uzbrojonych napastników okrzykło bryczkę, zabrali pieniądze oraz konduktorom 2 brauningi. Wypadkowie jadący z tyłu strażnik ziemski, Worobiew, dał ognia i zabił jednego z napastników. Inni ciężko zranili Worobiewa. Jednocześnie ciż napastnicy zabrali 400 rb. przejeżdżającemu kupcowi.

### Zabójstwo i poranienie.

Łódź 17 TAP. O godz. 10-ej rano nieznanymi napastnicy wtargnęli do mieszkania właściciela domu Frydacha i wystrzałami z rewolwerów jednego z jego synów zabiłi, drugiego — ciężko zranili.

### Cholera.

Petersburg 17 TAP. W Ekaterynosławie na cholera zachorowały 2 osoby. W Niżnim Nowgorodzie zachorowała 1; w powiatach od początku epidemji zachorowało 465, zmarło 221. W pow. insarskim (Penza) zachorowało zno wo 5, zmarły 2. Badanie bakteriologiczne wody z Dniepru, dokonane w Kijowie, wykazało istnienie zarazków cholerycznych, co tłumaczy intensywność epidemji. W Omsku zachorowało 6, zmarły 3; w powiecie zmarła 1. W pow. sibirskim zachorowała 1.

### Upały.

Żytomierz 17 TAP. Panują tu ogromne upały przy zupełnym braku deszczu.

### Choroba Franciszka Józefa.

Wiedeń 17 TAP. Rządowa „Correspondenz Wilhelm” donosi, że ogólny stan Franciszka Józefa, podług zdania lekarzy jest zupełnie zadowalającą. Sądząc ze wszystkiego można mieć nadzieję, że polepszenie będzie trwało dalej.

Wiedeń 17 TAP. W nocy cesarz gorączki nie miał, kaszel jednak silnie go niepokoił, zrana temperatura normalna. Sił z wczorajszego dnia nieco przybyło. Na wstępie rozpraw w izbie deputatów prezydent zakomunikował, że o stanie zdrowia cesarza na zasadzie danych, otrzymanych od doktora w kancelarji gabinetu cesarskiego, wyraził życzenie przedkroju powrotu do zdrowia cesarza, co powitane zostało bucznymi niemilkającymi okrzykami i oklaskami.

Po tem oświadczeniu prezydenta izby, minister prezydent wniósł projekt kompromisu pomiędzy Austrią a Węgrami z ubocznymi co do tego projektu motywami.

### Egzekucja.

Bytom T. wł. Ukończono tu głośny proces wytoczony przeciw mordercom Liberkowi i towarzyszywi jego Kiałtykowi. Obydwuch skazano na śmierć. Wyrok wykonano.

## Rozmaitości

**Dobry świadek.** Jeden z tych Nemrodów, co to aż do Afryki po laury łowieckie jeździł, opowiadał w szerszem kółku znajomych, że strzelając do słońca, jedną kulą przestrelał mu ucho i koniec tylnej nogi. Gdy wszyscy słuchający zaczęli wątpić, myśliwy zawołał swego służącego, który mu towarzyszył w wyprawie, aby dał świadectwo prawdziwości słów jego.

Stefan, godny sługa swego pana, poświadczyl natychmiast:

— Autentyczna prawda—słoi wiercił sobie akurat tylną nogą w ucho, jak jasnie pan dał ognia.

**Miljonowe uniewierzenie.** W Charbinie aresztowano nieznanego człowieka, który przedstawiał się jako urzędnik do szczególnych zleceń przy ministerjum spraw wewnętrznych. Pomiędzy rzeczami jego znaleziono około 4 milionów franków w papierach procentowy, rósjskich i zagranicznych.

## Wolne żarty.

### W przedpokoju.

Pani. Czyś powiedziała tym paniom, że mnie piama w domu?

Kasia. Tak, proszę pani.

Pani. A te panie?

Kasia. Powiedziały: „ach, jak to dobrze!”

### W szkole.

Nauczyciel: Józiu, ile to jest razem półpięta i półpięta.

Józiek: (wamyśla się) Cała pięta, proszę pana profesora.

## Rużale w Berlinie.

Dziś 15 października. 216.4j.



**St. Szczawiński**

w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win**  
**DELIKATESÓW**  
i towarów kolonialnych

TELEON № 9

Poleca wyśmienitą w smaku i zastosowaniu do karmienia dzieci. do kawy i herbaty.

**Śmietankę sterylizowaną**

z dóbr Rozentowo w butelkach po 18 i 30 kop.  
oraz świeże **Owoce i Winogrona.**

Specjalność firmy

**IMPORT**

**Węgierskich**

**WIN.**

Specjalność firmy



**DRUKARNIA**

**F. D. WILKOSZEWSKIEGO**

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchozące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

**DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA**

**W NOWE PISMA**

**afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.**

NA SKŁADZIE

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów

Zarząd Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego

„Częstochówka“

podaje do wiadomości, iż w dniu 14 b. m. t. j. w poniedziałek biuro Towarzystwa **zostaje otwartem** w domu W-niej Trepkowskiej przy ulicy Wieluńskiej № 28.

Od wręczanych pożyczek pobiera się 7% w st. sanku rocznym. Od wkładów oszczędnościowych Towarzystwo wypłaca: a) na każde żądanie 4% i b) na roczne lokaty 5%.

Biuro otwarte codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu oprócz dni świątecznych w soboty od godz. 6—8 wiecz. rem. 980—10—3

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Państwa Francuskiego

**VICHY CÉLESTINS** Choroby Nerek Pęcherza i Żółtaczka.

**VICHY GRANDE GRILLE** Choroby Wątroby i Przyrzędu Żółciowego.

**VICHY HOPITAL** Choroby Kanałów Trawienia Żółtaczka, Kiszek.

Występują się zamiany innymi wodami i dokładnie określać źródła

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

**RESTAURACJA**  
**Wacława Swiderskiego**  
(dawniej Juliana Fuchsa).

Przeniesioną została z dniem 5 października na sezon zimowy do domu W-go Tomczaka, aleja I, i poleca wyśmienitą kawy, a la Carte smacznie i zdrowo przyrządzane. Bufet obficie zaopatwiony w zakąski, a piwnica w dobór win, koniaków i likierów pierwszorzędnych firm.  
**Wieczorem codziennie gra muzyka.**

**ZNAJĄ ze swej dobroci**  
**Kapuste SŁAWA Halinowa**  
1000 pudów. Pud po 40 kop.  
poleca do zimowego karmienia  
Zakład Ogrodniczy „Halinów” w Częstochowie  
Władysława Zawady  
Potrzebne 500 sztuk rogożek używanych.

Niezrównanej dobroci emalje podłogowe

„NOBILES“

sprzedaje skład apteczny **Stanisława Hamburga**, Aleja II róg Teatralnej, Częstochowa 643 20—9

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

**Nadeszły**  
z Holandji cebulki hiacyntów i tulipanów do sędzenia w porze obecnej. Oprócz wielkiego wyboru kwiatów sezonowych kwitnących, 6 tysięcy palm/ różnych odmian, 500 szt. Araukarii, 600 Fikusów, 500 Asparagusów, Keksy, Cytryny i Pomarańcze z owocem a prztem kilkanaście tysięcy roślin liściastych i dekoracyjnych poleca Zakład ogrodniczy **S. Jastrzębskiego.**

**Uczeń potrzebny**  
do jednego z większych biur technicznych, znający gruntownie język polski i niemiecki z 4 klasowem wykształceniem. Oferty po polsku i niemiecku przesyłać pod adr. Sosnowiec Hotel Warszawski № 5. 998—4—3

**Magazyn ubiorów i okryć damskich HONORATY**  
Aleja II № 16 dom W-go Imicha. 958 45—5

**Zakład krawiecki Tomasz Nagłowski**  
w Częstochowie, ulica Wieluńska № 3  
poleca w wielkim wyborze: tołuby stróżowskie, spodnie, kamizelki, serdąki. Tama wyprawa skór. 899 15—6

**Do sprzedania siodło**  
kawalerskie z 1906. 40. Wiadomość w kancelarii 2-ej Brygady, Teatralna 16. 1007 3—1  
**Zaginęła maciora.** Wyszła z podwórza przy ul. Warszawskiej Nr. 52. Odprowadzić za wynagrodzeniem także do J. Muskały. 1009—1—1

**Skład sukna i kortów G. KORN BROTA**  
(sklep frontowy)

w Częstochowie, aleja I № 4, dom Pankowskiego.

**Poleca na sezon bieżący** w wielkim wyborze wyroby sukienne: szewiort, kamgarn, z pierwszorzędných fabryk, a także materiały męskie na damskie kostjomy angielskie po cenie nader przystępnej, jak również sukna na uczniowskie ubrania. 867 2—1

Firma nagrodzona wyższą nagrodą



Dom ekspedycyjny **L. P. LEWITA** Warszawa.

Ogromne powodzenie, masę listów z podziękowaniem. Wycięty jak 200 tysięcy szt. już w użyciu. Ostatnia nowość zegarmistrzowska.



Tylko za 6 rb. 50 kop. z przesyłką (cena fabryczna) wysyłam elegancki bardzo płaski z trwałym mechanizmem, kieszkowy męski odkryty zegarek (ankier) z prawdziwą czarnej stali narekany bez klucza (remontoir) do niego z niezerniejęcego mowego złota, albo czarna/oksydowana dewizka, z brejokiem. Taki sam zegarek w najlepszym gatunku tylko 12 rub. Kryte o rubla droższe. Zegarki wysła się sprawdzzone, z gwarancją za dobry chód na 5 lat. Zamówienia wysła się niezwłocznie za zaliczeniem i bez zadatku. Adresować: **Dom Ekspedycyjny L. P. Lewita** Centralna poczta szluz, pocz. Nr. 17 Warszawa.

P. S. Na żądanie można zamienić na taki sam damski zegarek z łańcuszkiem. Prosimy zwracać się do nas z zupełnem zaufaniem. Do Syberji i Azjatyckiej Rosji dolica się 50 kop.

Darmo dołączam dla rozpowszechnienia moich zegarków nowość. Sliczny omaly płaski sezyork z prawdziwej czarnej stali. Cena sezyorka w sprzedaży oddzielnej z przesyłką 1 rub. 990-2-1

**Najlepszy przyjaciel ŻOŁĄDKA.**



**Wino Saint-Raphael**

jest klarowne, wzmacniające i pończagające trawieniu i przywracające sily.

**Wyborne w Smaku**

Nieocenione przy anemii przy nerwowych i żółtaczkowych chorobach oraz przy rekonwalescencji.

Skuteczniejszy środek dla słabych i powracających do zdrowia od żelaza i chinu.

Wino Saint-Raphael dzieki przyjemnemu smakowi nie ustępuje najlepszym deserowym winom.

Compagnie du Vin Saint-Raphael Valencoc, Drom, France  
Przed nadawaniem ostrzega się. Reprezentant: Oskar Einhorn—Sosnowiec. 1005—10—1

Poszukuje zajęcia w sklepie ekspedycyjnym lub podręcznej. Wiadomość ul. Teatralna Nr. 66 u pana Moksa. 1010—1—1

Potrzebne są zdolne prasowaczki do pralni pod firmą Kazimiera, Aleja II-ga Nr. 41. 1011—0—1

Redaktor: Wł. Rowiński.